

Sygn. akt II Ca 280/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karina Marczak
Sędziowie:	SO Mariola Wojtkiewicz SR del. Mariusz Grobelny (spr.)
Protokolant:	stażysta Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 września 2016 roku w S.

sprawy z powództwa **G. P.**

przeciwko **K. N. (1) i K. N. (2)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 2 listopada 2015 roku, sygn. akt II C 1289/14

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**a) w punkcie I. zasądza solidarnie od pozwanych K. N. (1) i K. N. (2) na rzecz powoda G. P. kwotę 3350 (trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 08 czerwca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

**b) w punkcie II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 792,81 zł (siedemset dziewięćdziesiąt dwa złote i osiemdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**2. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**3. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 135,62 zł (sto trzydzieści pięć złotych i sześćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Karina Marczak SR del. Mariusz Grobelny

Sygn. akt II Ca 280/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 02 listopada 2015r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie:

I. oddalił powództwo powoda G. P. przeciwko K. N. (2) i K. N. (1) o zapłatę kwoty 11.209 zł z odsetkami ustawowymi: od kwoty 5.344 zł od dnia 08 marca 2013r. do dnia zapłaty i od kwoty 5.865 zł od dnia 29 maja 2013r. do dnia zapłaty,

II. zasądził od powoda na rzecz pozwanych K. N. (2) i K. N. (1) kwoty po 1.208,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następującym stanie faktycznym i rozważaniach:

W dniu 19 stycznia 2013 roku powód zawarł z pozwanym K. N. (1) pisemną umowę wykonania prac ziemnych. Dokument umowy z tego dnia podpisał wyłącznie pozwany K. N. (1). Przedmiotem umowy było wykonanie, przy użyciu koparko-ładowarki, prac ziemnych oraz zburzenie pomieszczenia gospodarczego na nieruchomości w miejscowości F. przy ulicy (...) str. 25, (...) F., stanowiącej współwłasność K. N. (1) i K. N. (2) w udziałach wynoszących po 1/2 części. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę 100 złotych za godzinę pracy koparki. Na poczet umowy pozwany uiszczył zaliczkę w tym samym dniu w kwocie 1.500 złotych, co zostało odnotowane w umowie. Przy zawieraniu umowy obecna była żona pozwanego K. N. (2), która zasugerowała umieszczenie informacji o zaliczce w umowie. Prace zostały rozpoczęte 19 stycznia 2013 roku. Wykonywał je jeden pracownik obsługujący koparkę - R. G.. Ze względu na złe warunki atmosferyczne grunt na działce był bardzo grząski, koparka często zapadała się, wobec czego powstawały duże dziury i wykopy. W tej sytuacji z końcem lutego 2013 roku strony przerwały wykonywanie prac. Z tytułu wykonanych do tego momentu prac powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 7.344 złotych. W dniu 1 marca 2013 roku miało dojść do zapłaty tej należności. W tym celu pozwany K. N. (1) przyjechał pod sklep (...) ze swoim znajomym, M. K., z którym następnie pozwani mieli razem udać się do Niemiec. K. N. (1) miał przy sobie 5.000 złotych w gotówce, a resztę pieniędzy potrzebną do uregulowania należności za fakturę VAT nr (...) w walucie euro, które miał zamienić na złotówki. Jego kolega M. K. zaproponował, że pożyczycy mu 2.300 zł po to, by nie dokonywać wymiany dewiz w kantorze. Pozwany przyjął te propozycję i z pieniędzmi obaj mężczyźni pojechali pod sklep (...) - w miejscu pracy pozwanej. Miejsce uregulowania należności zostało tak wybrane z tego powodu, że znajduje się pomiędzy nieruchomością w Niemczech, a ówczesnym miejscem zamieszkania pozwanych w Polsce, w dodatku ze względu na charakter pracy pozwana w każdej chwili mogła odstąpić od wykonywania pracy i uregulować należność za usługi budowlane. Pozwany K. N. (1) w obecności pozwanej K. N. (2) uregulował płatność z tej faktury w całości, wręczając ją w gotówce powodowi, a powód przekazał pozwanemu fakturę. Pozwany K. N. (1) nie odliczył od sumy widniejącej na fakturze wcześniej zapłaconej zaliczki w wysokości 1.500 złotych, gdyż wręczenie tej kwoty pozwanemu miało miejsce przy podpisaniu umowy i tam też został potwierdzony jej odbiór przez powoda G. P.. Jadąc zaraz potem na swoją nieruchomość do Niemiec pozwani spostrzegli, iż faktura wystawiona była na nazwisko pozwanej K. N. (2). Fakt ten jednak nie miał dla pozwanych znaczenia, chodziło jedynie o potwierdzenie przekazania należności. Na budowę pozwana nie zaciągała żadnych kredytów. Na fakturze wręczonej w tym dniu pozwanym nie widniała adnotacja o pobranej zaliczce w wysokości 2.000 złotych. W maju 2013 roku z inicjatywy powoda G. P. prace zostały wznowione. Do prac przy porządkowaniu terenu został dodatkowo zatrudniony brat powoda - Z. P.. Pozwany K. N. (1) uiszczył na rzecz powoda kolejne zaliczki w kwotach: 1.400 złotych w dniu 07 maja 2013 r. i 2.490 złotych w dniu 09 maja 2013 r. W/w kwota obejmowała zapłatę za prace ziemne w dniach 6, 7 i 8 maja 2013 r. Odbiór obu kwot powód pokwitował w notatniku pozwanego, jednak faktury nie wystawił. Faktura z tytułu uiszczonych zaliczek została wystawiona na rzecz pozwanego dopiero we wrześniu 2013 r. po interwencji pozwanego w Urzędzie Skarbowym. Nie obejmowała ona jednak kwoty 240 złotych, którą pozwany zapłacił powodowi tytułem wynagrodzenia za pracę fizyczną Z. P.. W trzecim etapie współpracy firma powoda świadczyła dalsze usługi na terenie należącym do pozwanych w dniach 16, 17 i 18 maja (czwartek, piątek, sobota), odpowiednio przez pierwsze dwa dni - po 12 godzin, a trzeciego dnia 9,5 godziny. Pozwany prowadził rejestr przepracowanych przez koparkę godzin w swoim notesie. Wyliczona na tej podstawie należność za wykonaną w tych dniach pracę pozwany przekazał powodowi w gotówce na parkingu przy Galerii Handlowej (...). Było to w dniu 18 lub 19 maja. Nie otrzymał faktury VAT ani nie żądał pokwitowania. Pozwany uznał, iż dotychczasowe regulowanie należności było bezproblemowe, a każdy fakt przekazania pieniędzy miał potwierdzony przez powoda (umową, fakturą i podpisem w notesie). Powód miał jeszcze dokończyć prace na gruncie pozwanych w następnych dniach. Koparka przebywała na terenie pozwanych w dniu 20 i 21 maja 2015 r.

jednakże prace nie były wykonywane. Pozwany K. N. (1) w dniu 20 maja 2013 r. miał przyjechać na swój teren około godziny 16, jednak przyjechał dwie godziny wcześniej stwierdzając, iż pracowników powoda nie ma. Powód przywiózł ich około godziny 16.00 twierdząc, iż nie było ich tylko pół godziny. Inni pracownicy obsługujący budowę pozwanych twierdzili, iż w tym dniu pracownicy powoda zjechali na budowę. około godziny 9, a około 10 powód zabrał ich, przywożąc z powrotem o godzinie 16.00. W następnym dniu powód również nie stwierdził postępów w pracy pracowników powoda. Pozwany także we wcześniejszym okresie nie był zadowolony z wykonywanych przez powoda prac. K. podczas kontroli przeprowadzonych w miejscu wykonywania robót pracownicy powoda nie byli obecni, a koparka nie pracowała, przy czym powód za te dni naliczał sobie wynagrodzenie. Po zakończeniu wszystkich prac strony spotkały się na przy sklepie (...) (pозwani zamieszkiwali w tamtej okolicy - prawobrzeże S.). Powód zażądał wynagrodzenia za pracę w dniach 20 i 21 maja, natomiast pozwani oświadczyli, że w w/w dniach praca nie była na ich rzecz faktycznie świadczona, w związku z czym odmówili dokonania zapłaty. W dniu 5 września 2013 roku powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę 5.865 złotych z tytułu wykonanych prac do dnia 21 maja 2015 roku. Pozwani nie otrzymali tej faktury, a jedynie dwa listy od powoda z zestawieniem tzw. motogodzin.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione. Stwierdził, iż strony nie kwestionowały, co do zasady łączącego ich stosunku prawnego. Ustosunkowując się do kwestii legitymacji procesowej pozwanej K. N. (2) wskazał, iż pozwani są współwłaścicielami nieruchomości, na której prowadzili budowę. Zgodnie z art. 207 kc pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów; w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną. Jako, że umowa o roboty ziemne dotyczyła nieruchomości wspólnej pozwanych, oboje posiadają legitymacje bierną w niniejszym postępowaniu. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, iż między małżonkami istnieje umowny ustrój majątkowy w postaci rozdzielności majątkowej. W niniejszej sprawie pozwani są współwłaścicielami nieruchomości wspólnej w udziałach po Vi części. Mając to na względzie stwierdzić należy oboje pozwani legitymowani są tak do czynności zwykłego zarządu, jak i przekraczających czynności zwykłego zarządu, do każdych z tych czynności konieczna jest zgoda współwłaściciela. Z akt sprawy nie wynika, aby pozwana nie akceptowała faktu zawarcia umowy, co więcej była obecna przy jej zawieraniu, brała udział w przekazywaniu należności za tę umowę, odbierała fakturę, uczestniczyła w rozmowach dotyczących odmowy zapłaty należności za 2 ostatnie dni. W powyższych względów K. N. (2) należało uznać za stronę przedmiotowej umowy. Spór w niniejszym postępowaniu dotyczy wysokości należnego powodowi wynagrodzenia oraz jego opłacenia. Materiał zgromadzony w aktach sprawy nie był wystarczający, aby uznać zasadność wniesionego powództwa. Braki w zakresie dowodów uniemożliwiają sądowi merytoryczną weryfikację wysokości i wymagalności dochodzonej pozwem należności, zarówno w zakresie wysokości należności głównej, jak i odsetek. To na powodzie - zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 kc - spoczywał obowiązek wykazania, że pozwani zobowiązali się zapłacić wynagrodzenie za wykonanie zleconych prac w określonej wysokości. Obowiązek przedstawienia dowodów, zgodnie z przepisem art. 3 kpc spoczywa na stronach, zaś ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 kpc) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 kc). Nie wymagają jednak dowodu - stosownie do przepisu art. 229 kpc - fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości co do swej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Nadto zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, rządzącą procesem cywilnym, rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 kpc). To strona powodowa, która domaga się zapłaty pewnej należności na drodze sądowej, winna co do zasady wykazać, iż należność ta - oznaczona co do wysokości, tytułu i daty płatności przysługuje jej od strony pozwanej. Analizując materiał dowodowy zaferowany przez stronę powodową Sąd I instancji stwierdził, że powód nie wywiązał się ze spoczywającego na nim obowiązku. W celu wykazania zasadności żądania pozwu w odniesieniu do wynagrodzenia za wykonane prace ziemne powód przedstawił dowód z zeznań świadków - swoich pracowników, a także z wystawionych przez siebie faktur VAT nr (...). Wskazani świadkowie posiadali jedynie wiedzę, zresztą uzyskaną z informacji podanych przez powoda, iżby pozwany nie płacił powodowi wynagrodzenia. Zaprzeczyli również, że prace wykonywane były nieprawidłowo. Do tego należy wskazać, iż zeznania świadków w niektórych kwestiach nie zgadzają się ze sobą (choćby kwestia dojazdu na teren posesji), jak także wskazana przez nich

orientacyjnie liczba dni, które przepracowali na terenie posesji pozwanego (które nie zgadzają się z dołączonymi do pozwu kartami pracy). Z wyżej wymienionych względów, a także z racji zależności służbowej oraz konotacji rodzinnych, sąd ocenił zeznania tych świadków wysoce ostrożnie. Odnosząc się natomiast do dowodów z faktur należy zaakcentować, iż faktury VAT są dokumentami prywatnymi. Dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte (art. 245 kpc). Na przedstawionych w pozwie, wskazanych powyżej, spornych fakturach widnieje jedynie podpis osoby wystawiającej - powoda. Wobec powyższego dokumenty te dowodzą jedynie, że powód złożył oświadczenie o treści zawartej w fakturze. Nie stanowią natomiast dowodu, że pozwany jest zobowiązany w stosunku do powoda w zakresie kwot wskazanych w treści faktur, oraz że powód wykonał świadczenia wskazane w fakturach. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że faktura stanowi powszechnie przyjęty dokument rozliczeniowy. Jej doręczenie umożliwia dłużnikowi podjęcie czynności mających na celu sprawdzenie, czy świadczenie jest zasadne, tak co do istnienia, jak i co do wysokości. Umożliwia też podjęcie czynności zmierzających do spełnienia świadczenia. Faktura, jako dokument rozrachunkowy, nie stanowi jednak dowodu wykonania umowy w sposób uzasadniający żądanie zapłaty wynagrodzenia. Powód w niniejszym postępowaniu nie przedstawił dowodu na zakres wykonanych prac, jakiegokolwiek kosztorysu wykonywanych prac, czy zaakceptowanego przez pozwanego rachunku, a tym samym należnego i żądanego pozwem wynagrodzenia, tym bardziej, że jak sam wskazał, otrzymywał od pozwanego kilkakrotnie zaliczki na poczet prac, natomiast w kalendarzu pozwanego potwierdzenie ich otrzymania kwitował tylko raz. Faktura, w sytuacji kiedy pozwani kwestionują zasadność naliczenia wynagrodzenia, nie jest wystarczająca dla dowiedzenia wysokości należnej powodowi kwoty. Przede wszystkim dokument ten nie wskazuje zakresu wykonanych robót, rodzaju, czasu ich trwania. Powód, który występuje zresztą w niniejszej sprawie jako podmiot profesjonalny, winien przedłożyć chociażby zaakceptowany przez pozwanych kosztorys. Również w oparciu o przedstawioną przez powoda kartę pracy z zapisem czasu jej wykonywania przez pracowników nie sposób ustalić kwoty wynagrodzenia powoda zwłaszcza, że pozwany nie potwierdził ilości przepracowanych godzin swoim podpisem, kwestionując jednocześnie okoliczność, że pracownicy powoda faktycznie wykonywali w tym okresie zleczone prace. Pozwany we własnym zakresie także prowadził spis godzin, jakie spędzili na terenie jego nieruchomości pracownicy powoda, zgłaszając swój sprzeciw jedynie do dwóch dni - 20 i 21 maja. Z racji sumienności prowadzenia przez pozwanego notatek dotyczących godzin pracy koparki, a także faktem, iż pozostałe dni pracy w rozliczeniu godzinowym zgadzają się zarówno z zapiskami pozwanego, jak i kartami pracowników powoda, sąd dał wiarę twierdzeniom pozwanego w tym zakresie. Jednocześnie to pozwani poprzez swoje przekonujące zeznania, a także zeznania złożone przez świadka M. K. wykazali, że w dniu 1 marca 2013 roku pod sklepem (...) dokonali z powodem całkowitego rozliczenia z tytułu faktury VAT nr (...), zatem roszczenie o zapłatę w tym przedmiocie zarówno w zakresie należności głównej jak i żądanych odsetek pozostaje nieuzasadnione. Zważywszy na zeznania powoda, który otwarcie przyznał, iż miał problemy z płynnością finansową i często potrzebował zaliczek na bieżącą działalność, nieprawdopodobny wydaje się fakt, że przy wręczeniu osobiście faktury VAT nr (...), nie upomniał się o pozostałą według niego kwotę do zapłaty (tj. 5.344 zł) ani przy doręczeniu faktury, ani przez kolejne dwa miesiące i po rozpoczęciu drugiego etapu prac. Twierdzenia powoda, że po przerwie kontynuował pracę bez rozliczenia za poprzednią fakturę nie wydają się przekonujące także z tego względu, że według zeznań pozwanego to z inicjatywy powoda strony rozpoczęły drugi etap prac w maju 2013 roku. Sąd stoi na stanowisku, że zeznania pozwanych, jak i świadka M. K. są zupełne, logiczne i spójne. Sam fakt, iż pozwana nie przypomniała sobie, skąd jej mąż miał pieniądze dokładnie wyliczone pieniądze na uiszczenie opłaty za fakturę przemawia w tej sytuacji na korzyść pozwanych, gdyż uwiarygodnia podany przez nich stan faktyczny, a tym samym nie jest on ustalony na potrzeby procesu. Warte zauważenie jest również okoliczność, że powód wystawił odrębną fakturę (z dnia 31 maja 2013 r.) obejmującą uiszczoną przez pozwanego zaliczki w kwocie 3.890 złotych, zamiast zaliczyć tę kwotę na poczet wymagalnego według niego długu. Jednocześnie powód nie wspominał o uiszczonych przez pozwanego zaliczkach w pozwie, ustosunkował się do tej okoliczności dopiero z momentem powołania się na nią przez pozwanego. Z wyżej wymienionych względów Sąd Rejonowy uznał, że twierdzenia powoda w kwestii rozliczeń za fakturę VAT nr (...) nie są wiarygodne. Odnosząc się do drugiego okresu pracy powoda na terenie nieruchomości pozwanego Sąd ten podkreślił, że bezsporny jest fakt przystąpienia do pracy przez firmę powoda na początku maja 2013 roku. Podkreślił także, że powód nie wskazał precyzyjnie wszystkich dni wykonywanej pracy na rzecz pozwanego. Przyznał za to w trakcie procesu, że za prace na początku maja przyjął zaliczkę w wysokości 3.890 zł, co uzyskało potwierdzenie wystawieniem faktury VAT nr (...). Powód wystawił ją dopiero na początku września 2013 roku, po interwencji Urzędu

Skarbowego. Pozwany wykazał, że w/w kwota pokryła należności z tytułu wykonanej pracy w dniach 6, 7 i 8 maja. W kontekście dalszych rozważań, jak również oceny wiarygodności materiału dowodowego Sąd I instancji wskazał, że w kartach pracy pracowników powoda nie widnieją daty, za które została pobrana zaliczka i kiedy faktycznie wykonywali oni pracę. Dlatego też zamieszczone tam adnotacje o dokładnych datach i godzinach świadczenia usług w drugiej połowie maja nie mają dla sądu wartości obiektywnego środka dowodowego. Kolejny, trzeci etap prac to 16, 17 i 18 maja. Strony w zakresie wspomnianych dni zgadzają się jedynie, co do wymiaru godzinowego świadczenia usług, różniąc się w sprawie faktu dokonania zapłaty. Na podstawie zeznań złożonych przez pozwanego Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany uścił po wykonaniu usługi w postaci jednorazowej zapłaty sumą pieniężną, odpowiadającą liczbie motogodzin i ustalonej w umowie stawce 100 zł za godzinę pracy. Z kolei zeznania świadków - J. W. i M. K., a także samych pozwanych skłoniły Sąd do stwierdzenia, że w kolejnych dniach wskazywanych przez powoda (tj. 20 i 21 maja), prace ziemne nie były wykonywane, a nawet jeśli były - to w sposób nienależyty, co nie uzasadnia naliczania przez powoda wynagrodzenia za wskazane dni. Pozwani osobiście przekazali tę informację powodowi. Tym samym skutecznie zakwestionowali żądanie wynagrodzenia za te dwa dni. Zeznania pozwanych i przesłuchanych świadków potwierdziły okoliczność niewykonywanej pracy w tym okresie, przeto późniejsze wystawienie faktury przez powoda nie rodzi zobowiązania po stronie pozwanych. Powód nie zawniósł przeprowadzenia innych dowodów, które potwierdziłyby świadczenie w tych dniach pracy i jej poprawność. W kontekście trzeciego etapu prac należy także rozważyć konieczność rozliczenia pracy fizycznej wykonanej przez Z. P.. W swoich zeznaniach powiedział, że został zatrudniony przez pozwanego i z nim umawiał się na wypłatę wynagrodzenia, do czego jednak w ostateczności nigdy nie doszło. Jego twierdzenia stoją w sprzeczności z dołączonymi do akt sprawy dokumentami - po pierwsze wypełnił on kartę pracy jako pracownik Firmy Usługowej (...), a po drugie na fakturze VAT nr (...) powód jako drugą pozycję wskazał „pracownik fizyczny”, co oznacza, że potwierdził słowa pozwanego i fakt dokonywania rozliczeń wyłącznie między powodem a pozwanym - a nie między pracownikami powoda a pozwanym. Zeznania tego świadka zatem także nie posiadają przymiotu wiarygodności. Podkreślenia nadto wymaga, że powód w żaden sposób nie wykazał, aby pozwany kiedykolwiek otrzymał fakturę VAT nr (...). Powód nie zgłosił przed zamknięciem rozprawy nowych wniosków dowodowych, co pozwala przyjąć, iż wszystkie środki, jakimi dysponował zostały w procesie wykorzystane dla obrony jego interesów, jednakże żaden z nich nie uzasadniał żądania pozwu w sposób pozwalający uznać jego twierdzenia za trafne i wykazane. Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności - i to w sytuacji zaprzeczenia przez stronę przeciwną - powinno być udowodnione przez stronę, która to twierdzenie zgłasza. Co do zasady sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W związku z powyższym Sąd I instancji zwrócił uwagę na fakt, iż same przedstawione w aktach sprawy dokumenty nie są wystarczające do wydania rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia. Podawane przez obie strony okoliczności dotyczące łączącej ich umowy oraz jej rozliczenie - także w pismach procesowych - częstokroć nie były precyzyjne i wymagały jednoznacznego ustalenia biegu wydarzeń przez sąd. Dlatego tak doniosłą wagę miały zeznania stron i świadków, a w tym zakresie - ich prawdomówność i jej ocena dokonana przez sąd. Sąd I instancji przyjął zeznania pozwanych jako wiarygodne - podczas składania zeznań byli oni naturalni i przekonujący, a przedstawiony przez nich bieg wydarzeń składa się w logiczną i spójną całość. Trudno przyjąć, że pozwany złożyłby zawiadomienie do Urzędu Skarbowego o niewystawieniu faktury przez powoda za pracę wykonaną w dniach 6-8 maja, gdyby miał wobec niego jeszcze jakieś zaległości finansowe. Jednocześnie nie stoi to w sprzeczności z brakiem złożenia zawiadomienia o niewystawieniu faktury za pracę w dniach 16-18 maja, gdyż pozwany mógł się posiłkować pisemnym dowodem zapłaty jedynie kwoty 3.890 zł. Sąd Rejonowy zauważył, iż pozwany z dużą gorliwością zaprzeczał, że wypłacił powodowi podczas pierwszego etapu prac dodatkową zaliczkę w wysokości 500 zł. Dla Sądu I instancji było to kolejne potwierdzenie, że stronie pozwanej zależało na przedstawieniu prawdziwego biegu rzeczy, tak jak miały one miejsce w rzeczywistości. Z drugiej strony Sąd ten zauważył, że stan

faktyczny przytoczony przez powoda nie jest przekonujący. Jak już zostało to wspomniane, biorąc pod uwagę problemy z płynnością finansową przedsiębiorstwa powoda, musi zastanawiać, iż nie upominał się on o wysokie zaległości w płatności po zakończeniu pierwszego etapu prac. Jego tłumaczenia w tym zakresie wskazujące, że strony umówiły się na dokonanie jednorazowej płatności na koniec wszystkich robót, a jednocześnie przyznanie, że otrzymywał w trakcie wykonywania prac częste zaliczki powoduje konieczność przyjęcia założenia, że przystępując do drugiego etapu prac w maju jego wiarygodności były w pełni zaspokojone. Potwierdzeniem poważnych wątpliwości co do wiarygodności powoda jest także fakt, iż dokonywał on dodatkowych dopisków na umowie bez dodatkowych oznaczeń, a także brak wystawienia faktury VAT za otrzymane zaliczki i nie zgłoszenie faktury VAT nr (...) do Urzędu Skarbowego. Świadczy to o tym, że powód nie rozliczał się rzetelnie w zakresie należności publicznoprawnych, a tym samym - w ocenie sądu - dostarcza kolejnych wątpliwości co do swojej wiarygodności w przedmiotowym postępowaniu. Powód podczas składanych dwukrotnie zeznań nie wydawał się także pewny swoich twierdzeń i nie przekonał sądu do przedstawionego przez siebie biegu wydarzeń. W ocenie Sądu Rejonowego powód nie wykazał wysokości należnego mu, a niewypłaconego przez pozwanych wynagrodzenia oraz faktu świadczenia pracy we wskazane przez niego dni. W tym stanie rzeczy powództwo, jako nieudowodnione tak co do zasady jak i wysokości, zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc. Przepis art. 98 § 1 kpc stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty te, zgodnie z treścią art. 98 § 3 kpc składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych, którego wysokość ustalono na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) na kwotę 2.400 zł oraz opłaty za udzielenie pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Wobec faktu, iż zgodnie z art. 207 kc wydatki i ciężary dotyczące rzeczy wspólnej współwłaściciele ponoszą stosownie do wielkości udziałów - koszty postępowania zasądzono na rzecz każdego z pozwanych w udziale do 1/2 ogólnej ich sumy tj. po 1.208,50 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód G. P., zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości. Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W apelacji powód podniósł następujące zarzuty:

**- *Sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, tj. uznanie, że pomiędzy powodem a pozwanym doszło w całości do rozliczenia za wykonane przez powoda prace objęte umową z dnia 19 stycznia 2013 r. podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu wynikają odmienne wnioski.***

- Naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik niniejszej sprawy:

1) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez:

- dokonanie dowolnej, wybiórczej, jednokierunkowej oceny dowodów sprowadzającej się przede wszystkim do oceny i uznania za wiarygodne tylko twierdzeń pozwanych, pomimo ich rozbieżności w zakresie twierdzeń wskazanych w pismach procesowych a składanych na rozprawie przed Sądem,

- bezpodstawnie przyjęcie, iż to powód nie sprostował ciężarowi dowodzenia, podczas gdy to pozwany winien był udowodnić, iż uregulował roszczenie wobec powoda,

- nieuzasadnione przyjęcie, iż pozwany udowodnił, że rozliczył się z powodem z wykonanych przez powoda prac, w sytuacji, gdy powód okolicznościom tym zaprzeczał, zaś pozwany nie naprowadził wiarygodnych dowodów, w szczególności nie przedstawił pokwitowania zapłaty.

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 462 § 1 k.c. poprzez:

- przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, skutkujące przyznaniem waloru wiarygodności twierdzeniom pozwanego w sytuacji, gdy konkluzje tych twierdzeń zostały podważone przez twierdzenia świadków Z. P. i R. G. oraz powoda w czasie jego przesłuchania, oraz pozostają w sprzeczności z twierdzeniami pozwanych zawartymi w ich pismach procesowych,

- błędną ocenę dowodów i przyjęcie, że faktura VAT o oznaczonym terminie płatności w dniu jej wystawienia oraz adnotacją „forma płatności gotówka” stanowi jednocześnie pokwitowanie zapłaty za wykonane prace, w sytuacji kiedy zapis taki odnosi się tylko do oznaczenia ustalonej przez strony formy płatności, co oznacza, że dokument taki nie może być rozumiany jako pokwitowanie, o jakim mowa w art. 462 i nast. k.c.;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę zeznań świadka M. K. i w konsekwencji niezasadne ich uznanie za wiarygodne w zakresie twierdzeń, że w dniu 1 marca 2013 r. miało miejsce przekazanie gotówki powodowi w wysokości 7300 zł pod sklepem (...) w S., przy jednoczesnej całkowitej dyskredytacji zeznań świadków R. G. i Z. P.,

4) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wadliwego uzasadnienia wyroku, tj. sporządzenie uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odtworzenie rozumowania Sądu I instancji i odniesienie się do niego, a w konsekwencji uniemożliwiający poddanie rozumowania Sądu kontroli apelacyjnej, które to uchybienie polega na całkowitym powieleniu i zawierzeniu argumentacji pozwanego w niniejszej sprawie i przyporządkowanie wydanemu rozstrzygnięciu argumentacji opartej wyłącznie na części materiału dowodowego bez odniesienia się do pozostałej jego części, w tym wskazywanej przez powoda,

Jednocześnie wniósł o przeprowadzenia na podstawie art. 381 kpc dowodu z załączonego do apelacji nagrania sporządzonego na początku czerwca 2013 r. wraz ze sporządzoną transkrypcją na ogół okoliczności świadczących o tym, że pozwany nie rozliczył się z powodem z tytułu wykonanych przez powoda prac, na ogół okoliczności świadczących o przyznaniu przez pozwanego wymagalnej wierzytelności powoda.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że z przedmiotowym wyrokiem nie sposób się zgodzić. Sąd I instancji w sposób zupełnie nieuprawniony i całkowicie dowolny uznał, że pomiędzy powodem G. P. a K. N. (1) doszło do całkowitego rozliczenia wykonanych przez powoda prac ziemnych w związku z umową z dnia 19 stycznia 2013 r. Ponadto w przedmiotowej sprawie Sąd I Instancji w sposób dowolny i wybiórczy ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Nadto Sąd I instancji w swoich rozważaniach prawnych w ogóle nie odniósł się do argumentacji powoda i zdyskredytował zeznania powołanych przez niego świadków jak też samego powoda. W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował zawartej z powodem umowy. Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie miała kwestia ustalonego między stronami wynagrodzenia oraz wykonania pracy przez powoda i jej pozytywnego odbioru przez pozwanego. Powód stanął na stanowisku, że przysługiwało mu wynagrodzenie za wykonaną pracę w wysokości wynikającej z treści wystawionych przez niego faktur VAT, które wystawił w oparciu o załączoną do pozwu kartę pracy. Pozwany zaprzeczył temu, wskazując, że powód nie wykonywał prac w określone dni oraz że wykonywał je wadliwie. Dodatkowo pozwany twierdził, że w całości rozliczył się z powodem dokonując w dniu 1 marca 2013 r. zapłaty za fakturę VAT nr (...) w całości. Powyższe stanowiska procesowe zajęte przez strony w sposób jednoznaczny wskazują kogo i w jakim zakresie obowiązywał ciężar dowodzenia powoływanych okoliczności. Nie ma podstaw do twierdzenia i wyprowadzania wniosków - tak jak czyni to Sąd Rejonowy, iż powód nie wykonał prac należycie, że naliczał wynagrodzenie, mimo, że w tym czasie koparko - ładowarka nie pracowała, jak też, że wskazana przez niego w pozwie kwota została zapłacona przez pozwanego. Są to niczym nie poparte twierdzenia pozwanego, które Sąd Rejonowy bezkrytycznie powielił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czym dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów. Pozwany nie udowodnił ani faktu niewykonania ani nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda, jak również nie udowodnił, by wzywał powoda do należytego wykonywania prac. Skoro pozwany kwestionował, że powód nie wykonywał w określone dni prac, winien tę okoliczność udowodnić. Pozwany nigdy nie składał jednak zastrzeżeń do prac wykonywanych przez powoda a także nie wzywał on powoda do zakończenia prac, czy też do zmiany sposobu wykonywania prac. Rozwijając powyższe wskazuję, że pozwany kwestionując wskazane

przez powoda wyliczenia, twierdził, że w dniu 1 marca 2013 r. rozliczył się z powodem w całości z faktury VAT (...). Wobec podniesienia powyższych twierdzeń, to pozwany winien udowodnić, że zapłacił powodowi wskazaną na fakturze VAT (...) kwotę pieniędzy, skoro jednocześnie brak było zakwestionowania przez pozwanego tej faktury, w szczególności kwoty na niej wskazanej. Na poparcie swoich twierdzeń o rzekomym rozliczeniu się z powodem K. N. (1) przedstawił dowód z przesłuchania swojej żony oraz kolegi M. K. a także fakt, że na wystawionej fakturze formę płatności określono jako gotówkową. Co istotne i wymagające podkreślenia, pozwani nie dysponowali bezpośrednim dowodem w postaci pokwitowania przez powoda odbioru gotówki. W sytuacji gdy pozwani twierdzili, że zapłacili dochodzoną przez powoda należność w wysokości 7.344 zł a powód twierdził, że zapłaty od nich nie otrzymał (poza kwotą 2000 zł) to pozwani winni tę okoliczność udowodnić. Pozwani, nie dysponując żadnymi bezpośrednimi dowodami potwierdzającymi ich stanowisko, bezzasadnie powoływali się na zapis w wystawionych przez powoda fakturach, w których w rubryce określającej sposób zapłaty wpisano słowo gotówka. Twierdzili przy tym, że zapis ten oznacza dokonanie zapłaty w chwili doręczenia faktury. Dalszymi dowodami, mającymi potwierdzać ich stanowisko, są zeznania świadka M. K. i samych pozwanych. Co do tych zeznań należy od razu zauważyć, że świadek K. nie widział wręczenia gotówki w wysokości 7344 zł., w szczególności świadek K. nie był bezpośrednio obecny przy wręczeniu tych pieniędzy, w swoich zeznaniach przekazuje jedynie relację pozwanych. Jednocześnie treść tych zeznań była bardzo ogólna i nie można na ich podstawie stwierdzić, że do zapłaty faktycznie doszło. Ponadto twierdzenia świadka M. K. w zakresie w jakim wskazywał on, że zawsze nosi przy sobie trochę gotówki należy ocenić jako wykreowane wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że w dobie rozliczeń przelewowych, dokonywania płatności kartą, wysoce wątpliwym jest posiadanie ot tak przez świadka M. K. i to akurat w dniu, w którym rzekomo doszło do zapłaty kwoty wyliczonej niemalże kwoty 2.000 zł brakującej do zapłaty. Również zeznania pozwanej nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Rejonowy przy jednoczesnej dyskredytacji zeznań świadków powołanych przez powoda z uwagi na istniejącą zależność służbową, nie dostrzega, że pozwana z racji swojego statusu w sprawie ma oczywisty interes w tym, aby podtrzymywać twierdzenia o rzekomym przekazaniu gotówki pod sklepem (...). Jednocześnie pozwana nie potrafiła podać, skąd jej mąż miał pieniądze, co Sąd uznał za wiarygodne, a co takim nie jest, biorąc pod uwagę, że pozwani jak rzekomo twierdzili, jechali w celu rozliczenia się. Gdyby rzeczywiście pozwany miał wybraną gotówkę w kwocie 5000 zł, pozwana na pewno zapamiętałaby, kiedy i w jakich okolicznościach ją wyciągnął/pozyskał. Jest to dość istotny detal, który zdaniem skarżącego obniża a nie dowodzi wiarygodności pozwanej. Reasumując oboje pozwani ogólnie tylko twierdzili, że wszystkie należności zostały zapłacone i powołując się na zasady doświadczenia życiowego wskazywali, że gdyby ich nie zapłacili, to powód nie rozpoczął by kolejnego etapu prac. Argumentacja taka nie może jednak zastąpić dowodów, którymi pozwani nie dysponują tym bardziej, że powód w sposób wiarygodny wyjaśnił, że wystawiona faktura VAT miała być traktowana jako pro forma, że pozwany sam żądał jej wystawienia, celem przedstawienia w banku, na co powód wyraził zgodę. Również w tym zakresie twierdzenia pozwanego K. N. (1) są pokrętne, raz bowiem twierdzi, że powód omyłkowo wystawił fakturę na żonę, a innym razem przyznaje, że rzeczywiście miała miejsce taka sytuacja, że pozwany zażądał wystawienia przez powoda faktury tłumacząc to koniecznością przedłożenia w banku, celem rozliczenia kredytu (pismo pełnomocnika pozwanych z dnia 14 stycznia 2015 r.). W dalszej kolejności niezrozumiałym jest, dlaczego pozwani mieliby zapłacić powodowi całość kwoty z faktury VAT (...), skoro w dniu podpisania umowy uścili na poczet wykonanych prac zaliczkę w kwocie 2.000 zł. (1.500 zł bezsporne, w późniejszym okresie jeszcze 500 zł, do czego pozwani, tylko z przyczyn im wiadomych nie przyznają się). W związku z powyższym powinni uwzględnić tą kwotę w swoich rozliczeniach. Najwidoczniej jednak pozwanym ten istotny szczegół umknął w czasie składania przed Sądem zeznań, przez co ich twierdzenia o rzekomym rozliczeniu nie zasługują na danie wiary, wbrew odmiennej ocenie Sądu I instancji. Jednocześnie w piśmie przygotowawczym z dnia 14 stycznia 2015 r. pełnomocnik pozwanych wskazał, że pozwany w dniu przekazania faktury przekazał całą kwotę wynagrodzenia (pomniejszoną o zaliczkę w kwocie 1500 zł), co zostało uwzględnione w treści dokumentu poprzez wskazanie sposobu zapłaty - gotówka - co jest tłumaczeniem kuriozalnym, o czym niżej. Ze stanu faktycznego w niniejszej sprawie, nie wynika jednak, żeby pozwani tą zaliczkę uwzględnili, bowiem wskazywali w swoich zeznaniach składanych na rozprawie, że zapłacili całą kwotę z faktury tj. 7344 zł. Przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji naruszył zatem granice określone w art. 233 § 1 k.p.c. W przedmiotowej sprawie odnosi się to zarówno do oceny osobowych środków dowodowych, jak i oceny dokumentów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności faktury VAT (...). Co do znaczenia zamieszczenia na spornej fakturze VAT (...) adnotacji „gotówka” należy podkreślić, że nie stanowi ono



potwierdzenia zapłaty. Sąd Najwyższy w wypowiedział się w tej kwestii stwierdzając, że powszechnie przyjętą w obrocie gospodarczym formą pokwitowania jest zamieszczenie na fakturze klauzuli „zapłacono gotówką” lub tylko „zapłacono”, natomiast sama adnotacja „gotówka” nie wystarcza do uznania faktury za pokwitowanie. Również w doktrynie jednolity jest pogląd, że adnotacja na fakturze VAT o sposobie jej płatności, nie może być uznana za pokwitowanie w rozumieniu art. 462 kc. Sama adnotacja „gotówka” nie wystarczy jednak do uznania faktury za pokwitowanie. Taki zapis nie jest określony i może równie dobrze znaczyć, że gotówka „została zapłacona”, jak i że „jest należna” czy „pozostaje do zapłaty”. W treści faktury oczekuje się klauzuli „zapłacono”. Poza tym trudno zrozumieć dlaczego pozwani, gdyby faktycznie zapłacili powodowi sporną należność, mieliby nie zadbać o dowody zapłaty, zwłaszcza że pozwani zeznawali na rozprawie, że rzekomo mieli problem z powodem, że nie chciał dać pozwanym faktury. Kolejną niekonwencyjną w zaprezentowanej przez Sąd 1 instancji argumentacji jest to, że Sąd uznał, że pozwani sumiennie kwitowali wszystkie zaliczki i przekazane powodowi pieniądze. Jak jednak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie, powód pokwitował pozwanym jedynie dwie zaliczki z maja. Uzasadnione wątpliwości musi budzić zatem fakt, że pozwani nie zażądali pokwitowania rzekomo zapłaconej kwoty 7.344 zł, skoro w ocenie Sądu tak skrupulatnie dbali o swoje interesy. Powód podnosił, do czego Sąd Rejonowy się nie odniósł, iż wystawienie tej faktury nie miało na celu rozliczenia z pozwanymi, że wystawił ją tylko i wyłącznie na prośbę pozwanego, wpisując dane jego żony. Podkreślał, że strony miały ostatecznie rozliczyć się po zakończeniu wszystkich prac, które zostały przecież przerwane z uwagi na złe warunki pogodowe, czego pozwani nie kwestionowali. W tej sytuacji brak było dowodów przedstawionych przez pozwanych i to pozwani w myśl art. 6 kc nie wykazali, że doszło między nimi a powodem do całkowitego rozliczenia w zakresie umowy z dnia 19 stycznia 2013 r. i nie wykazali tym samym zasadności swojego stanowiska. Sąd Rejonowy natomiast zupełnie bezpodstawnie nałóżł na powoda ciężar udowodnienia, że było inaczej. Rolą natomiast sądu orzekającego jest bezstronna z zachowaniem obowiązkowych przepisów, ocena dowodów naprowadzonych przez strony. W tej sytuacji skoro powód przedstawił w pozwie dowody, które miały udowodnić wysokość i wielkość dochodzonych wierzytelności a pozwani tym okolicznościom zaprzeczyli to na nich przeszedł ciężar dowodu wskazania, że należności z przedmiotowych faktur zapłacili. Co więcej Sąd I instancji nie wyjaśnił w sposób przekonujący, dlaczego zeznania świadków R. G., Z. P. oraz pozwanego w zakresie, w jakim odnoszą się one do zakresu prac i rozliczeń z umowy są niewiarygodne. Powyższe budzi zdziwienie ponieważ zeznania te są spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniają i korespondują ze sobą. Skoro Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę uznał, że faktycznie pozwany rozliczył się z powodem, choć nie było ku temu żadnych podstaw, to powinien wyjaśnić i ustalić, jakie przeznaczenie miała zatem uiszczona przez pozwanych kwota 1500 zł w dniu podpisania umowy, tym bardziej, że pełnomocnik pozwanych w piśmie z dnia 14 stycznia 2015 r. wskazał, że pozwani uwzględnili te kwotę 1500 zł rozliczając się z powodem z faktury VAT (...). Pozwani w swoich pismach wskazywali, że łącznie zapłacili na rzecz powoda kwotę 11.234 zł. Dokonując zliczenia należności zapłaconych przez pozwanych, uwzględniając rzekomą zapłatę kwoty z faktury VAT (...) wynikać powinna kwota 12.734 zł (1500 zł + 7344 zł + 3.890 zł). Oczywistym zatem jawi się pogląd, że rzekome rozliczenie faktura VAT nr pod T. zostało wykreowane jedynie jako linia obrony na potrzeby niniejszego postępowania. Ciężko bowiem uwierzyć w to, że pozwany ot tak podarował powodowi 1500 zł skoro, jak twierdzi nie był zadowolony z jego pracy, co po raz kolejny dowodzi, że twierdzenia pozwanych są nieprzekonywujące i niespójne, wbrew dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie. W dalszej kolejności w zakresie prac wykonywanych w maju, powód przyznaje, że pozwani uiszcili wynagrodzenie, za części tych prac w formie zaliczek w łącznej wysokości 3.890 zł. Fakt ten nie spowodował jednak, że doszło do rozliczenia całości prac. Dodatkowo pozwani nie kwestionowali wystawionej faktury VAT (...) na kwotę 5.865 zł. Nie składali wniosków o korektę, nie odnieśli się do wezwania do zapłaty, tym samym uznać należy, że zaakceptowali wskazaną na fakturze kwotę. Pozwani nie wykazali, aby powód w sposób nieprawidłowy wykonywał pracę i aby naliczone wynagrodzenie za maj nie było zasadne. W zakresie wniosku o przeprowadzenie dowodu z załączonego nagrania i sporządzonej na jego podstawie transkrypcji powód wskazuje, że przepis art. 381 kpc pozostawia ocenę możliwości oraz celowości dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym sądowi drugiej instancji, który powinien kierować się okolicznościami konkretnej sprawy. Wskazana na nagraniu rozmowa powoda z pozwanym, w sposób oczywisty wskazuje, że Sąd Rejonowy błędnie dokonał oceny stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie, bezpodstawnie zawierając wersję lansowaną przez pozwanych. Pozwany K. N. (1) wprost oświadcza powodowi, że nie zapłaci mu za wykonane prace, chyba że powód poda go do Sądu. W polskim procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem

pierwszej instancji, zaś sąd apelacyjny ma prawo, a często obowiązek, ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Oznacza to, że dopuszczalne jest przytaczanie w postępowaniu apelacyjnym nowych okoliczności faktycznych i powoływanie nowych środków dowodowych a jedyne ograniczenia w tym zakresie przewiduje przepis art. 381 k.p.c. Jednocześnie w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli strona wnosi o dopuszczenie dowodu dla wykazania "nowości", sąd drugiej instancji może ten dowód pominąć jedynie wówczas, gdy uzna, że okoliczności faktyczne zostały wykazane zgodnie z twierdzeniami strony zgłaszającej dowód, a także wówczas, gdy nie podziela stanowiska strony co do istnienia okoliczności uzasadniających powołanie nowych faktów lub dowodów dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Wzbogacenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia rzadko kiedy można traktować jako naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy rozumiany jako sprawiedliwe rozstrzygnięcie. Ponadto ze sformułowania przepisu art. 381 k.p.c. nie wynika, że sąd drugiej instancji nie jest uprawniony do przeprowadzenia dowodów, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, i że w związku z tym powinien (ma obowiązek) je pominąć. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, ale może je także dopuścić (przeprowadzić), chociaż strona mogła je powołać wcześniej. Jest to zatem unormowanie pozostawiające ocenę celowości i możliwości dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym uznaniu sądu drugiej instancji, uzależnionemu od okoliczności konkretnej sprawy. Przepis art. 381 kpc przyjmuje jako zasadę, że nowe fakty i dowody są dopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym, a tylko wyjątkowo - z przyczyn wskazanych w tym przepisie - przewiduje możliwość ich pominięcia. Uprawnienie sądu drugiej instancji do pominięcia spóźnionych - w znaczeniu określonym w art. 381 kpc - nowych faktów i dowodów wynika z konieczności dążenia do koncentracji dowodów i zapewnienia sprawności postępowania, nie może jednak ograniczać prawa stron do powoływania także w postępowaniu apelacyjnym faktów i dowodów, których nie można było powołać wcześniej, jak również nie może stanowić przeszkody do wyjaśnienia okoliczności koniecznych do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. W przedmiotowej sprawie powód co prawda już na etapie postępowanie przez Sądem I instancji dysponował nagraniem rozmowy z pozwanym, jednak z bliżej nieokreślonych przyczyn uprzedni pełnomocnik powoda nie zgłosił tego dowodu w postępowaniu przed Sądem I instancji, ufając, że zaoferowany materiał dowodowy jest wystarczający. Na etapie wnoszenia pozwu i procedowania przed Sądem I Instancji strona powodowa nie mogła wiedzieć, że Sąd odwróci ciężar dowodu w procesie, co zostało szerzej omówione we wcześniejszej części apelacji. W tym miejscu wskazuję, że w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody może wynikać z zawartych w motywach wyroku sądu I instancji stwierdzeń dotyczących okoliczności przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Jednocześnie w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że nie powinna mieć miejsca ze strony sądu odwoławczego odmowa przeprowadzenia dowodu wówczas, gdy strona powołała się dopiero w apelacji albo już w toku postępowania apelacyjnego na nowy dowód z tej przyczyny, że uznała przedstawione przez siebie w pierwszej instancji dowody za wystarczające do uwzględnienia jej twierdzeń faktycznych, tymczasem sąd pierwszej instancji nie uwzględnił jej stanowiska, (wyrok SN I PK 415/02) Nie można również tracić z pola widzenia tego, że aktywności dowodowej sądu w postępowaniu apelacyjnym nie można ograniczać tylko do interpretacji art. 381 k.p.c. i art. 232 zdanie drugie k.p.c., lecz trzeba dostrzec go w szerszym kontekście procesowym i ustrojowym. Przede wszystkim konieczne jest uwzględnienie uprawnienia sądu, przewidzianego w art. 233 § 1 kpc, do swobodnej oceny dowodów dokonanej w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego materiału. Jeśli miałyby się okazać, że dla prawidłowego wywiązania się przez sąd z tego obowiązku wszechstronnej oceny dowodów konieczne jest uzupełnienie ich o dowód dodatkowy, sąd powinien mieć możliwość uczynienia tego nawet z urzędu. Dążąc do ustalenia prawdy sąd wypełnia swój konstytucyjny obowiązek wymierzania sprawiedliwości, a prawo strony do sprawiedliwego rozpatrzenia jej sprawy przez sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) musi uwzględniać możliwość skutecznego dochodzenia do prawdy. Z istoty instytucji apelacji wynika merytoryczny charakter rozpoznania sprawy w drugiej instancji, a zatem sąd drugiej instancji musi mieć uprawnienie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów, nawet tych niewskazanych przez strony, czy uznanych za spóźnione, jeżeli jest to niezbędne dla prawidłowego merytorycznego rozpoznania sprawy. Przepis art. 381 kpc stanowi bowiem barierę procesową przeciwko dowolnemu zgłaszaniu nowości przez strony, nie może natomiast ograniczać w działaniu samego sądu, jeśli sąd uważa, że jest to konieczne dla prawidłowej oceny dowodów lub wyjaśnienia spornej kwestii występującej w sprawie.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy, zważył co następuje:**

Apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego podniesiony w apelacji zarzut przekroczenia przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego okazał się częściowo trafny. Jego uwzględnienie skutkowało uznaniem, że Sąd Rejonowy błędnie oddalił powództwo w zakresie kwoty 3.350 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 08 czerwca 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty.

W apelacji powód powołał się na naruszenie przez Sąd I instancji art. 232 kpc i art. 233 §1 kpc. Zgodnie z art. 232 kpc strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Zgodnie z art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W tym miejscu podkreślić należy, że skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebraniem materiałem dowodowym lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Sąd podziela w pełni pogląd Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażony w wyroku z dnia 19 czerwca 2008r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sadu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysunąć wnioski odmienne. Skuteczność podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów uzależniona jest wykazanie wadliwości postępowania sądu w zakresie oceny dowodów.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do zakwestionowania prawidłowości stanowiska Sądu Rejonowego, w zakresie w jakim uznał, że pozwani zapłacili na rzecz powoda całą należność z faktury nr (...) z dnia 01 marca 2013r. Dokonana w tej części przez Sąd I instancji ocena zebranych dowodów nie budzi zastrzeżeń, co do jej spójności i zgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Niewątpliwie to pozwani powinni wykazać dowodowo w niniejszej sprawie, że spełnili przedmiotowe świadczenie na rzecz powoda. Wbrew stanowisku apelującego pozwani sprostali temu obowiązkowi, przedkładając materiał dowodowy potwierdzający ich twierdzenia. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, że zgromadzone w sprawie dowody uprawniały sąd do ustalenia, że pozwani dokonali zapłaty na rzecz powoda kwoty 7.344 zł, a nastąpiło to w formie gotówkowej na parkingu przed sklepem (...). Podkreślić należy, że Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej oceny wiarygodności zeznań świadków i stron, konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym, całokształtem okoliczności sprawy oraz zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Zgodzić się należy z Sądem I instancji, że dla przyjęcia wiarygodności twierdzeń pozwanych o dokonanej zapłaty powyższej kwoty szczególnie istotny jest dalszy przebieg współpracy i rozliczeń stron. Za trafny uznać należy wniosek, że w przypadku braku zapłaty przez pozwanych za pierwszy etap prac (którego dotyczy faktura nr (...) z dnia 01 marca 2013r.) za irracjonalne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uznać należałoby to, iż powód podjął się wykonywania dalszych prac na rzecz pozwanych w maju 2013r. Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budzi również przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że w przypadku niezapłacenia przez pozwanych należności z faktury nr (...) powód niewątpliwie na poczet tych należności zaliczyłby kwoty otrzymane od pozwanych w maju 2013r. W sprawie bezspornym było bowiem, że pozwani uiszcili na rzecz powoda kwotę 1.400 zł w dniu 07 maja 2013r. i kwotę 2.490 zł w dniu 09 maja 2013r. Wpłaty te zostały przez powoda objęte fakturą nr (...). Powyższych wątpliwości powód nie wyjaśnił w sposób przekonujący w niniejszej sprawie. Za takie wyjaśnienie nie można uznać twierdzeń powoda, że faktura z dnia 01 marca 2013r. miała być traktowana wyłącznie jako pro forma i że to pozwany żądał jej wystawienia, celem przedstawienia w banku. W tym zakresie powód swoich twierdzeń nie poparł żadnymi obiektywnymi dowodami.

W apelacji powód powołał się na szereg okoliczności, które w jego ocenie świadczą o wadliwości oceny zgromadzonych dowodów przez Sąd I instancji. Sąd Odwoławczy nie podzielił jednak tej argumentacji.

Wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji wiarygodności twierdzeń pozwanych nie podważało to, iż nie dysponowali oni pokwitowaniem odbioru przez powoda kwoty 7.344 zł. W tym zakresie powód powoływał się na fakt kwitowania przez pozwanego przekazanych powodowi zaliczek w maju 2013r. Zauważyć jednak należy, że przekazanie gotówką kwoty 7.344 zł stanowiło końcowe rozliczenie pierwszego etapu prac wykonanych przez powoda. Skoro rozliczenie to odbyło się w sposób bezkonfliktowy to za wiarygodne należało uznać twierdzenia pozwanych, że w tej sytuacji nie potrzebowali żadnego dodatkowego potwierdzenia, zwłaszcza że przekazanie gotówki było połączone z przekazaniem im przez powoda faktury. Natomiast wpłaty dokonane przez pozwanych w maju 2013r. miały charakter zaliczek i w związku z tym miały zostać rozliczone po zakończeniu drugiego etapu prac. W związku z tym zrozumiałym jest, że pozwany zależało na otrzymaniu pokwitowania przekazanych kwot w maju 2013r.

Wbrew stanowisku powoda nie można uznać za niewiarygodne zeznań świadka M. K., w których wskazał że posiadał on przy sobie gotówkę w kwocie 2.300 zł. Takiego wniosku nie można wyprowadzić jedynie z tego że obecnie powszechnie stosuje się rozliczenia bezgotówkowe. Wbrew sugestiom powoda posiadanie przy sobie gotówki, nawet w znacznej kwocie, nie można uznać za okoliczność nierealną. Zauważyć należy, że gdyby celem złożenia zeznań w sprawie przez tego świadka było przedstawianie okoliczności sprawy w sposób fałszywy i korzystny dla pozwanych to przecież M. K. mógł przecież twierdzić, że był świadkiem przekazania gotówki powodowi, czego jednak nie uczynił.

Nie można podzielić zapatrywania powoda, że o braku wiarygodności zeznań pozwanej świadczy to, że nie była w stanie określić kiedy i w jakich okoliczności kwota 5.000 zł została przez jej męża pozyskana. Sąd Okręgowy w tym zakresie podziela stanowisko Sądu I instancji, że tą okoliczność należało zinterpretować jako wskazującą na wiarygodność złożonych zeznań. Niewątpliwie gdyby pozwani chcieli w tym zakresie fałszywie przedstawić okoliczności sprawy to uzgodniliby szczegółowo prezentowaną przez siebie wersję zdarzeń.

Nie można również uznać, że wersję zdarzeń przedstawioną przez pozwanych podważa pominięcie przez nich uiszczonych przez nich zaliczek w kwocie 1.500 zł (zdaniem powoda, wpłaconej przy zawarciu umowy. Pozwani konsekwentnie twierdzili, że kwota ta nie dotyczyła rozliczenia objętego fakturą z dnia 01 marca 2013r. Wbrew stanowisku powoda okoliczność ta zwiększa wiarygodność zeznań pozwanych. Pozwani nie mieli bowiem żadnego interesu w tym, aby podważać to iż zaliczka w kwocie 1.500 zł powinna pomniejszać należność wynikającą z faktury VAT nr (...). Podkreślić należy, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniósł się do kwestii przedmiotowej zaliczki, a stanowisko tego Sądu w tym zakresie jest przekonujące.

Wbrew stanowisku powoda Sąd Rejonowy nie uznał za dowód zapłaty kwoty wynikającej z faktury VAT nr (...) tego, że została umieszczona na tej fakturze adnotacja "gotówka". W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela stanowisko powoda, że taki zwrot nie jest wystarczający do uznania faktury za pokwitowanie. Zdaniem Sądu Odwoławczego treść tej faktury potwierdza jednak wersję zdarzeń przedstawioną przez pozwanych tj. że faktura ta została im przekazana do dokonaniu przez nich zapłaty należności gotówką. Zauważyć bowiem należy, że faktura ta nie posiada wypełnionej pozycji "termin zapłaty". W przypadku faktury nr (...) ten termin został określony na 7 dni. Gdyby więc faktura nr (...) nie została uprzednio opłacona przez pozwanych to powinno znaleźć się w niej oznaczenie terminu płatności. W tym miejscu nadmienić należy, że faktura nr (...) zawiera adnotację "zapłacona", ale bezspornie została ona wystawiona po interwencji pozwanych w Urzędzie Skarbowym, po kilku miesiącach od faktycznej wpłaty.

Z uwagi na powyższe uwagi za chybiony uznać należy zarzut nieuprawnionego pominięcia treści zeznań powoda i świadka R. G. i Z. P.. Sąd I instancji wskazał przyczyny odmowy przyznania tym zeznaniom waloru wiarygodności, a stanowisko to Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje. W tym miejscu należy podkreślić, że Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę, że wiarygodność zeznań pozwanego i powoływanych przez niego twierdzeń podważa również fakt prowadzenia nierzetelnej dokumentacji dotyczącej prowadzonej działalności, w tym niewystawiania dokumentów księgowych i dokonywania na dokumentach adnotacji, które nie były uzgadniane z drugą stroną umowy. Niewątpliwie to powód

jako przedsiębiorca powinien podnosić negatywne skutki procesowe tego, iż w sposób niesolidny dokumentował wykonywania umowy zawartej z pozwanymi.

Bezasadny był również zarzut apelującego, dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie wadliwego uzasadnienia wyroku. Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego spełnia wszystkie ustawowe wymogi. W szczególności Sąd dokonał wyczerpującego omówienia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyjaśniając którym dowodom i z jakiego powodu odmówił wiarygodności.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie zasługiwało jednak na aprobatę stanowisko Sądu I instancji, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do ustalenia, że pozwani zapłacili na rzecz powoda należność za prace wykonane w dniach 16, 17, 18 maja 2013r. Sąd w tym zakresie zaaprobował twierdzenia pozwanych, że taka zapłata została dokonana przez pozwanego gotówką na parkingu przy Galerii Handlowej (...). Sąd dokonując tego rodzaju ustalenia oparł się wyłącznie na zeznaniach pozwanego, które nie zostały poparte żadnymi innymi dowodami. W tej sytuacji za nieuprawnione uznać należy uznanie tej okoliczności za należycie wykazaną przez pozwanych. Przeciwno uznaniu takiej wersji zdarzeń za wiarygodną przemawiały zasady logiki i doświadczenia życiowego. W szczególności należy mieć na uwadze, że niewiarygodnym jest to, iż pozwani zdecydowali się na rozliczenie prac wykonanych przez powoda w dniu 18 lub 19 maja 2013r. w sytuacji, gdy prace miały być jeszcze wykonywane w dniach 20 i 21 maja 2013r. Niezrozumiałym jest to dlaczego strony miałyby jeszcze przed zakończeniem prac dokonać rozliczenia tego trzeciego etapu prac. Mieć przy tym należy na uwadze, że strony ustaliły w umowie wynagrodzenie za każdą godzinę pracy, więc w tej sytuacji strony musiałyby jeszcze dodatkowo się rozliczyć z pracy w dwóch ostatnich dniach. W tych okolicznościach nie zasługuje na wiarę również to, że pozwany nie zażądał żadnego pokwitowania przekazanej kwoty. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego nie można uznać, że brak takiego pokwitowania był usprawiedliwiony wcześniejszym bezproblemowym regulowaniem należności. Kluczowego znaczenia nabiera jednak sprzeczność w twierdzeniach samego pozwanego Na rozprawie w dniu 18 maja 2015r. powód informacyjnie podał, iż "za dzień 16,17, i 18 maja nie rozliczyliśmy się z Panem P., ponieważ nie otrzymaliśmy faktury za te dni" (k. 76 akt). Podczas przesłuchania w charakterze strony (k. 95 verte) pozwany zeznał zaś, że za prace w dniach 16,17, i 18 maja 2013r. przekazał powodowi kwotę ponad 3.000 zł. Sąd I instancji w żaden sposób nie wyjaśnił tej rozbieżności, przyjmując bezkrytycznie za wiarygodne zeznania pozwanego złożone na rozprawie w dniu 19 października 2015r.

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budzi to, że pozwani byli zobowiązani do zapłaty na rzecz powoda wynagrodzenia za prace wykonane 16, 17 i 18 maja 2013r. Podkreślić przy tym należy, że pozwani przyznali, że powód przez te dni pracował łącznie 33,5 godzin i że w tym zakresie przysługiwało mu wynagrodzenie. W związku z tym należy uznać, że pozwani byli zobowiązani do zapłaty na rzecz powoda kwoty 3.350 zł (33,5 x 100 zł). Powód nie wykazał dowodowo, aby za prace w dniach 16, 17 i 18 maja 2013r. przysługiwało mu wyższe wynagrodzenie. Powód nie przedstawił również żadnego materiału dowodowego, który dałby możliwość zweryfikowania tego w jakim wymiarze powód wykonywał prace na rzecz pozwanych w kolejnych dniach. Podstaw do ustalenia wymiaru czasu świadczenia przedmiotowych prac w tym okresie nie dawały zeznania świadków, będących pracownikami powoda. Zauważyć bowiem należy, że pozwani kwestionowali fakt wykonywania prac przez powoda po dniu 18 maja 2013r, i prawidłowość tych prac. To na powodzie, stosownie do treści art. 6 kc, spoczywał ciężar dowodu z tym zakresie. Powód nie przedstawił również żadnego dowodu, z którego wynikałoby jego uprawnienie do obciążania pozwanych należnością z tytułu (jak to wskazano w fakturze nr (...)) "pracownik fizyczny" oraz wysokość tej należności.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie zawarty w apelacji wniosek o przeprowadzenie dowodu z załączonego nagrania rozmowy pomiędzy stronami. Zgodnie z art. 381 kpc sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Zgłoszony przez powoda wniosek dowodowy podlegał oddaleniu jako spóźniony. Powód w apelacji przyznał, że dysponował tym dowodem w trakcie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Nie można również uznać, że potrzeba powołania tego dowodu zaistniała dopiero na etapie postępowania dowodowego. Za okoliczność usprawiedliwiającą złożenie takiego wniosku dowodowego nie można uznać tego, iż Sąd Rejonowy zajął stanowisko inne niż prezentowane przez powoda. Powód znał bowiem twierdzenia pozwanych i miał świadomość że powoływali się oni na to, iż rozliczyli się w całości z powodem. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że

Sąd powinien przeprowadzić ten dowód z urzędu. Jedynie na marginesie należy wskazać, że zapis rozmowy między stronami nie potwierdza, aby pozwany potwierdził istnienie należności w wysokości wskazanej w pozwie. Z zapisu tego wnioskuje się jedynie, że pomiędzy stronami istniał spór w zakresie wysokości wynagrodzenia powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 kpc, dokonał zmiany zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, w ten sposób że w punkcie I tego wyroku zasądził na rzecz powoda od pozwanych kwotę 3.350 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 08 czerwca 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016r. W zakresie odsetek Sąd przyjął, że powinny zostać one zasądzone od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany pozwu w niniejszej sprawie. Powód nie wykazał bowiem dowodowo terminu do którego pozwani mieli zapłacić należność z faktury nr (...)r., w tym nie przedłożył dowodu doręczenia tej faktury pozwany. Do pozwu powód dołączył wezwanie do zapłaty z dnia 07 marca 2014r., ale nie przedłożył dowodu ich doręczenia pozwany. W pozostałym zakresie należało uznać, że Sąd Rejonowy prawidłowo oddalił powództwo. W związku z tym apelacja powoda, na podstawie art. 385 kpc, podlegała oddaleniu w pozostałej części.

Konsekwencją powyższej zmiany zaskarżonego wyroku była również zmiana punktu II wyroku Sądu Rejonowego poprzez zasądzenie na rzecz pozwanych od powoda części kosztów procesu. Uznać należy, że rozliczenie kosztów procesu, stosownie do treści art. 100 kc, powinno nastąpić stosownie do stopni w jakim strony wygrały proces. Powództwo w niniejszej sprawie zostało uwzględnione w 29,89 %. W związku z tym należy uznać, że pozwani powinni zwrócić powodowi taką część poniesionych kosztów procesu. Natomiast powód był zobowiązany do zwrotu pozwany 70,11 % poniesionych przez nich kosztów procesu. Kosztami procesu poniesionymi przez powoda w I instancji były: kwota 560 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 17 zł złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i kwota 2.400 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda będącego radcą prawnym. Natomiast pozwani w postępowaniu przed Sądem I instancji ponieśli koszt wynagrodzenia pełnomocnika, będącego adwokatem, w kwocie 2.400 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda powinna zostać określona zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1349 z późn. zm.), w wysokości stawki minimalnej, określonej od wartości przedmiotu sporu. Podstawą określenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika pozwanych powinien być § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348). Wynagrodzenie to powinno zostać określone w wysokości stawki minimalnej, określonej od wartości przedmiotu sporu w niniejszej sprawie. Tytułem zwrotu kosztów procesu pozwani powinni zapłacić powodowi 889,83 zł (29,89 % z 2.977 zł). Natomiast powód powinien zapłacić z tego tytułu pozwany kwotę 1.682,64 zł (70,11 % z 2.400 zł). Po dokonaniu wzajemnej kompensacji na rzecz pozwanych od powoda podlegała zasądzeniu kwota 792,81 zł (1.682,64 zł - 889,83 zł).

W punkcie 3 wyroku Sąd Okręgowy, na podstawie art. 100 kpc, zasądził na rzecz pozwanych od powoda część kosztów postępowania apelacyjnego. Należy uznać, że powód wygrał postępowania apelacyjne w 29,89 %, gdyż w takiej części jego apelacja została uwzględniona. Powód poniósł przy tym koszt wynagrodzenia pełnomocnika powoda będącego adwokatem w kwocie 1.800 zł i opłatę sądową od apelacji w kwocie 561 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika powoda zostało określone na podstawie § 13 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348). Wysokość tego wynagrodzenia została określona z uwzględnieniem tego, że powoda reprezentował w postępowaniu apelacyjnym inny pełnomocnik niż przed Sądem I instancji. Natomiast pozwani ponieśli koszt wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem w kwocie 1.200 zł. Wynagrodzenie to zostało określone na podstawie § 13 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie. Podkreślić należy, że do określenia wysokości wynagrodzenia pełnomocników stron nie miały zastosowania przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800). Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 01 stycznia 2016r. Stosownie zaś do treści § 21 tego rozporządzenia do

spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Apelacja w niniejszej sprawie została zaś wniesiona w dniu 14 grudnia 2015r.

SSO Karina Marczak SSO Mariola Wojtkiewicz SSR del. Mariusz Grobelny